

# Wyjątkowi w naszej gminie...

**Lidia Paleczny**- *nauczycielka języka polskiego w otmuchowskim Gimnazjum, miłośniczka teatru, lubiana i doceniana przez uczniów, których „zaraża” swą pasją, a oni chętnie wracają wspomnieniami najczęściej właśnie do „swoich” przedstawień...*

## Skąd wzięło się u Pani zainteresowanie językiem polskim?

Od najwcześniejszych lat interesowałam się językiem polskim. W szkole podstawowej miałam polonistkę, która zaszczepiła we mnie miłość do tego przedmiotu. Pokazała mi ona jak „poruszać się po ścieżkach” języka polskiego. Fascynację tę odziedziczyłam również po mojej mamie, miłośniczce książek. W domu zawsze było dużo rozmaitych pozycji literackich.

## Dlaczego została Pani nauczycielką?

Nigdy nie miałam problemu z wyborem zawodu. Od zawsze wiedziałam, że chce nauczać w szkole. Jako mała dziewczynka lubiłam bawić się w szkołę. Moje rówieśniczki bawiły się lalkami, a ja zbierałam dzieciaki i urządzałam im „asfaltowe lekcje”, zamiast kredy była cegła, a zamiast



tablicy asfalt, byłam „wielką panią nauczycielką”. Tak już zostało po dzień dzisiejszy.

## Dlaczego prowadzi pani kółko teatralne?

Jest to moja pasja, która wzięła się również z lat dziecięcych i została zaszczepiona przez wspomnianą wcześniej panią polonistkę. Jak chodziłam jeszcze do szkoły to uczeźszałam na kółka recytatorskie oraz dramatyczne i tam zaczynałam jako młody recytator oraz aktor. Było to kontynuowane w szkole średniej. Nie wyobrażam sobie życia bez pracy z młodzieżą na polu artystycznym. Gdy podjęłam pracę na stałe w 1996 roku to pierwsze, co chciałam zrobić to założyć



kółko teatralne. Nie wiedziałam jak chcę uczyć, ale wiedziałam, że odnajdę się w zajęciach teatralnych.



### **Ile przed dniem premiery zaczynają się próby?**

Cały rok szkolny pracujemy nad spektaklem. Natomiast takie poważne próby zaczynają się cztery miesiące przed dniem premiery. Są to godziny spotkań i prób nie tylko w dni powszednie po zajęciach lekcyjnych, ale również podczas weekendów i dni wolnych. Aby uzyskać zamierzony efekt to należy sporo tego czasu poświęcić. Na początku są to próby „stolikowe”,

sytuacyjne, czytane a już na koniec to próba generalna, choć często się śmiejemy, że pierwszy występ to prawdziwa próba generalna.

### **Kto zajmuje się scenariuszem, scenografią i muzyką?**

Scenariuszem zajmuję się ja, bo zawsze staram się pisać pod kątem konkretnej osoby. Mam zamiar tego i wiem, że tę rolę zagra ta, a nie inna osoba, staram się ją poznać i specjalnie dla niej pisze dany tekst, co ułatwia pracę reżyserowi, aktorowi oraz całej grupie. Najważniejsze jest to, aby każdy z radością i wykonywał swoje zadanie. Jeśli chodzi o scenografię to podobnie jak ze scenariuszem mam swoją wizję, którą realizuje pani Beata Chopkowicz. Jest moją prawą ręką, bez której nie możemy się obejść. Pani Beata też ma swoją grupę, z którą realizuje zamiar scenograficzny reżysera. Nie jest to łatwe zadanie zebrać materiały i zbudować scenografię. Jeśli chodzi o muzykę, to zajmuje się nią pani Bronisława Trela. Staramy się współpracować ze sobą, bo niemożliwe jest, aby pracować bez porozumienia. Często wykorzystujemy pomysły podsunęte przez członków kółka.



### **Co jest największą trudnością podczas pracy nad przedstawieniem?**

Uważam, że największą trudnością podczas pracy nad przedstawieniem są przeszkody zewnętrzne, organizacyjne. Niejednokrotnie brak czasu, ja muszę go dzielić między pracę i dom. Miejsce spotkań - to jest odwieczny problem. Nie mamy swojego zaplecza teatralnego, miejsca, które byłoby dla nas i czulibyśmy się tam swobodnie. Innym problemem jest to, że zdarza się, ale to rzadko, że ktoś rezygnuje ze swojej roli. A w tych warunkach ciężko jest znaleźć dublera.

### **Czy może się Pani pochwalić jakimiś sukcesami, które odniosła pani ze swoją grupą?**

Sukcesem jest to, że ludzie, którzy uczęszczali do naszego kółka i wyszli już z tej szkoły stali się ludźmi otwartymi. Dzięki kontaktowi z „tworzywem teatralnym” stali się dojrzałsi. Sukcesem również jest to, że tworzymy zgraną i rodzinną grupę. Kiedy trzeba to śmiejemy się

z siebie nawzajem, a kiedy trzeba to „ochrzaniamy się”. Jeśli chodzi o sukcesy wymierne, czyli jakieś nagrody to nie ma ich zbyt wiele. Wielu ludzi mówi nam, że powinniśmy z naszymi przedstawieniami wyjść gdzieś dalej, gdyż mało promujemy się na zewnątrz; od tego roku postanowiliśmy zmienić to. Gramy dla środowiska lokalnego i sukcesem jest to, że ludzie przychodzą oglądać efekty naszej pracy.

### **Jakie ma Pani plany na przyszłość odnośnie kolejnych przedstawień?**

Właśnie pracujemy nad adaptacją „Skapca” Moliera, którą będzie można zobaczyć pod koniec maja. Pracujemy także nad „Zwariowanym czerwonym kapturkiem” w wersji niemieckiej tym razem. Ma motywować młodych ludzi do nauki tego języka. Planów na przyszłość jest bardzo wiele, pomysły są bardzo ciekawe. Niestety ogranicza nas czas.

*Wywiad przeprowadził i spisał : Wąsowicz Michał*

*Zdjęcia z wywiadu- Romuald Adamczyk, zdjęcia ze spektakli- zbiory pani L. Paleczny*

